



bozie przejściowym na południu Szwecji osiadła w Lundzie i znalazła zatrudnienie w **Polskim Instytucie Rodłowym** prowadzonym przez docenta Zygmunta Łakocińskiego. Finansowany przez Szwedów PI zbierał relacje byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych przybyłych do Szwecji w czasie wojny i po wojnie za pośrednictwem amerykańskiej organizacji **UNRRA**. W obliczu relacji więźniów Oświęcimia i innych obozów o znacznie gorszym reżimie niż w Ravensbrück, Pani Maria uznała, że ona nie trafiła najgorzej. Co nie znaczy, że nie znała brutalnych metod **Gestapo** w czasie przesłuchań na Aleji Szucha i w okresie, gdy była osadzona na Pawiaku, a i później w obozie.

Razem z Zygmuntem Łakocińskim Maria, wówczas jeszcze Lasocka, wydawała pierwsze po wojnie polskie pismo w Szwecji o tytule **Polak**. Było to dobre, obiektywne pismo informacyjne wydawane

Czesława Miłozza. W tym też roku państwo Winiarscy zakładają pismo **Biuletyn Socjalisty** i związane z tym pismem wydawnictwo. W rok później obejmują redakcję **Robotnika**, głównego organu PPS, pisma o prawie 100-letniej tradycji. Jednym z redaktorów tego pisma był Józef Piłsudski. Dalsze ambitne plany przekreśla przedwczesna śmierć (w 1973 roku) redaktora Łukasza Winiarskiego.

Pani Maria działa w Polskim Związku byłych Więźniów Politycznych w Szwecji, w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów, w Towarzystwie Przyjaciół Kultury (paryskiej) i innych pożytecznych organizacjach. Między innymi w **Amnesty International**.

Zawodowo od 1959 roku pracuje w dziale katalogów i zakupów w Bibliotece Miejskiej w Sztokholmie. Dba bardzo o powiększanie działu polskiego w tej bibliotece. Swoje związki z tą biblioteką kończy dopiero w 1990 roku. W między czasie w latach 1977 do 1988 jest lektorką działu polskiego w **Bibliotekjännst** w Lundzie.

Do 1988 redaguje wraz z Michałem Lisińskim **Biuletyn Socjalisty**. Od przyjazdu do Sztokholmu współdziała w polskim szkolnictwie w Szwecji.

Po przejściu na emeryturę w 1982 roku, zajmuje się wydawnictwem **Bibliotekę Polską** w Sztokholmie. Opracowuje katalog rzeczowy z prawdziwego zdarzenia tejże biblioteki, a w latach 1989-1995 stoi na czele **Towarzystwa Przyjaciół Bibliotek Polskiej** w Sztokholmie – organizacji sprawującej patronat nad tą największą w Skandynawii biblioteką polską (założoną w 1940 roku przez Polski Komitet Pomocy).

Jej wkład w kulturę polską w Szwecji jest nie do oceny. Podobnie jak i Jej działalność społeczna. Zawsze uprzejma, życzliwa ludziom, nawet o bardzo odmiennych od niej poglądach politycznych. Nigdy nikomu nie odmawiała pomocy. Takich jak ona Wielkich Dam naszej tu diaspory już chyba nie ma. A w każdym razie Tej nam będzie bardzo brakować.

Ludomir Garczyński-Gąssowski



w dużym nakładzie. Pismo zostało zlikwidowane po ewakuacji ze Szwecji ok. 80% Polaków do Polski.

Po likwidacji Instytutu i pisma Pani Maria przeniosła się do Sztokholmu, gdzie wyszła za mąż za wybitnego działacza **Polskiej Partii Socjalistycznej**, byłego więźnia Oświęcimia, dziennikarza Łukasza Winiarskiego. Państwo Winiarscy włączyli się czynnie w działalność polskiej emigracji niepodległościowej. Wraz z Michałem Lisińskim, Jerzym Adamczykiem i innymi byliymi działaczami dawnej PPS odtworzyli tę partię w Szwecji.

W 1972 roku Pani Maria uzyskuje tytuł kandydata filozofii na Uniwersytecie Sztokholmskim. Jej praca dyplomowa dotyczy literatury polskiej: „*Czterej polscy pisarze emigracyjni i ich dzieła*”. Praca dotyczy twórczości: Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Marka Hłaski, Józefa Mackiewicz i

Wielkie Pokolenie

Była już ostatnią osobą z tej Wielkiej Emigracji w Szwecji, która tak aktywnie działała na rzecz wolnej Polski. Maria Winiarska zmarła w wieku 96 lat w Sztokholmie.

Gdy pojawiłem się po raz pierwszy w 1982 roku w Ośrodku Polskich Organizacji Niepodległościowych w Sztokholmie, można tam było spotkać niemal wszystkich „starych emigrantów”. Prezesi, ministrowie, byli dyplomaci przedwojennego Poselstwa, działacze.... Wszyscy w niezwykle sposób pochłonęli sprawami Polski. Fascynowali swoim zaangażowaniem, chociaż i między nimi dochodziło do sporów, kłótni to jednak bez względu na osobiste animozje łączyła ich jedna wspólna idea: wolna Polska.

Dzisiaj to brzmi patetycznie, bo był to świat jakby nieco zatrzymany w czasie przeszłym. Ale większość z tych najbardziej aktywnych wówczas działaczy potrafiła patrzeć realnie na to co dzieje się w Polsce, świetnie dogadywała się z młodszą emigracyjną generacją. Nie ma już dzisiaj ani Norberta Żaby, ani Wiesława Patka (w tym roku minie dokładnie 20 lat od kiedy zmarli), nie ma Romana Koby, Zofii Stadfors, państwa Piękniewskich, Matuszaków, Przyjałkowskich, Jerzego Urbańskiego, Bohumira Smejkała, Kazimierza Lenkiewiczowej, Bożysława Kurońskiego, Michała Lisińskiego – by wymienić tylko tych, których zdążyłem poznać. Teraz odeszła także Maria Winiarska.

Osoba niezwykle skromna, pracowita, otwarta na nową emigrację, niezwykle przyjazna ludziom, chociaż w wielu sprawach potrafiła być uparta i ostra. Gdy przeszła na emeryturę jako bibliotekarka w Bibliotece Miejskiej w Sztokholmie oddała się całkowicie pracy w Bibliotece Polskiej w Sztokholmie. To dzięki niej powstał katalog rzeczowy (dzisiaj już nieaktualny w związku z komputeryzacją biblioteki), dbała nie tylko o poszerzenie księgozbioru, ale także twardą ręką traktowała czytelników, którzy nie oddawali na czas książki.

dok. na str. 14

Pani Maria

W symboliczną datę 13 grudnia 2013 roku odeszła od nas pani Maria z Lasockich Winiarska. Wielka Polka, wielka Dama naszej Emigracji. Urodzona 8 września 1917 roku w Warszawie zmarła po 96 latach w Sztokholmie. Po drodze spędziła cztery lata w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück.

Do wybuchu II Wojny Światowej zdążyła w Warszawie ukończyć studia socjologiczne na UW oraz zacząć dyplomowe studium dziennikarskie. Na uniwersytecie działała w młodzieżówce Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Tej partii była, zgodnie ze swoim socjaldemokratycznym światopoglądem, wierna aż do śmierci.

W Szwecji znalazła się w kwietniu 1945 roku w ramach tzw. *Akcji Bernadotté*. Podkreślała zawsze, że nie podróżowała osławionymi „*Białymi autobusami*” szwedzkiego Czerwone-

go Krzyża. Autobusami przewożono Norwegów i Duńczyków. Polki i polskie Żydówki z Ravensbrück transportowano wagonami towarowymi do portu i dalej statkiem do Malmö.

Pani Maria nigdy nie rozczuła się nad swoim losem. W czasie Okupacji działała w konspiracji związanej z Władzami Polskimi na Uchodźstwie, była redaktorką *Głosu Warszawy* i kolporterką innych lewicowych pism wydawanych przez PPS – WRN (Wolność, Równość, Niepodległość).

Po rekonwalescencji w o-





Vår Älskade

Maria Winiarska

* 8 september 1917
† 13 december 2013

har lämnat oss
i stor sorg och saknad

JACEK och BIRGITTA
PIOTR och SUSANNE
MICHAEL och EVA

Barnbarn
Barnbarnsbarn
Släkt och vänner

Begravningen äger rum
i kretsen av de närmaste.

Próżność na sprzedaż

dok. ze str. 11

Jeśli na przykład dając z siebie wszystko, zdołaliśmy po latach wysiłków dopiąć wymarzonego celu; jeśli w radości i uniesieniu z tego powodu zdarzy się nam rozstać na jakiś czas z obiektywizmem i dystansem do siebie oraz własnych osiągnięć – czy można wówczas pozwolić sobie na chwilę beztrudnego bujania w obłokach, czy też natychmiast trzeba zarzucać kotwicę przytwierdzającą nas na powrót do szarocodziennej rzeczywistości odzianej w szorstkie sukno cichego i skromnego milczenia o sobie? Czy koniecznie i bez wahania należy się zastosować do siódmego z dziesięciu „przykazań” zawartych w Prawie Janty: „Niech ci się aby nie wydaje, że cokolwiek potrafisz?”

Hm... Nie jest łatwo, kiedy nie jest łatwo. Żeby nie wspomnieć o kłopotcie, kiedy zaczyna być trudno. Choć wydaje mi się, że najważniejszym jest, aby było wesoło.

Czego nie z próżności, lecz z całego serca – wszystkim i każdemu po kolei życze.

Bella Papadopoulou Dobrowolska
Tłumaczenie ze szwedzkiego AND

Bella Papadopoulou Dobrowolska urodziła się w 1988 roku w Göteborgu w rodzinie polskich emigrantów. Ukończyła Carl Adolph Agardh Gymnasiet w Lund, studia dziennikarskie na uniwersytecie Arystotelesa w greckich Salonikach, także studia na University of Technology w Sydney. Po otrzymaniu dziennikarskiego dyplomu wybrała wolontariat w Wietnamie (gdzie napisała czekającą na wydanie swoją pierwszą książkę). Kolejny etap to Brazylia, gdzie jako pedagog i lektor języka angielskiego prowadziła kursy dla dzieci i młodzieży, głównie z niezamożnych rodzin. Jeszcze w trakcie studiów pracowała jako reporterka w greckiej TV Europe1, pisząc jednocześnie artykuły w magazynach greckich, australijskich, szwedzkich i polonijnych.



TELEGRAFICZNIE

Pasowanie na ucznia

SZTOKHOLM. Pasowanie na ucznia to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu każdego 7-latka. Jest to piękna uroczystość, wspaniała przywilej i przejaw niezwykle przyjemnej tradycji, która dotyczy wszystkich polskich szkół, także tych poza granicami Polski. Z tego też powodu najmłodszy uczeń Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Ambasadzie RP w Sztokholmie mieli możliwość uczestniczenia w tym wspaniałym wydarzeniu. Przygotowania trwały od samego początku roku szkolnego – pierwszaki dzielnie uczyły się w domu swoich ról na przedstawienie, ćwiczyły je na lekcjach ze swoimi nauczycielkami, śpiewały piosenki, a rodzice pomagali w przygotowaniu pięknych dekoracji oraz organizacji całej uroczystości. Współpracą dzieci, rodziców i nauczycieli przebiegała naprawdę dobrze, bo wszyscy wiedzieli, że mają wspólny cel – przygotować naszych małych 7-latków do stania się pełnoprawnymi uczniami Szkoły Polskiej.

Po ogromie pracy włożonej we wspólne zorganizowanie uroczystości, wreszcie 7 października ub. r. pierwszoklasiści zostali przyjęci w poczet braci uczniowskiej. Pierwszaki przedstawiły piękny program artystyczny, który podkreślał najważniejsze, najwartościowsze zalety i umiejętności ucznia: mądrość, pracowitość, sumienność i przyjaźń, a także pokazał nam, że szkoły nie należy się bać.

Po ślubowaniu nastąpił „Akt Pasowania na Ucznia”. Każdy pierwszoklasista otrzymał pamiątkowy dyplom, książkę oraz upominek od rodziców. Uroczystość zakończyła się miłym spotkaniem przy słodkim poczęstunku. Wszyscy byliśmy dumni z naszych nowych uczniów. Serdecznie gratulujemy naszym dzielnym pierwszacom i życzymy wielu szkolnych sukcesów!

Marta Sójka



Wielkie Pokolenie

dok. ze str. 3

Pani Maria jak ognia wzbierała się przed wszelkimi próbami uhonorowania jej działalności i zaangażowania w sprawy Polski. Nigdy nie została odznaczona, głównie z tego powodu, że po prostu uważała że nie zasłużyła na to, a swoją działalność traktowała jako powołanie. Szkoda, bo jak mało kto, to właśnie Ona zasłużyła na najwyższe odznaczenia.

Wiele lat temu ze względu na stan zdrowia wycofała się z aktywnej pracy w Bibliotece i Towarzystwie Przyjaciół Biblioteki Polskiej w Sztokholmie, którego była przewodniczącą. Mimo kłopotów ze zdrowiem nigdy nie narzekała, niezwykle rzadko wspominała też okres swojego pobytu w obozie koncentracyjnym. Przygotowując kiedyś z Hakanem Pieniowskim film dla Telewizji Szwedzkiej o tym, jak przeżycia wojenne rodziców, wpłynęły na pokolenie ich dzieci, rozmawialiśmy z jej synem, Piotrem Winiarskim, który opowiadał, że również w domu, wśród bliskich, nigdy nie chciała mówić o tym okresie.

Była uważną obserwatorką emigracyjnego życia i dzięki jej pamięci można było odtworzyć i skorygować wiele informacji. Wraz z nią odeszło to najstarsze pokolenie Wielkich Polaków w Szwecji.

Tadeusz Nowakowski

Szwedzka monografia trudnego współżycia

dok. ze str. 7

Ta sama zależność występuje w adaptacji filmowej zrealizowanej przez Andrzeja Wajdę w roku 1995 (której Ingdahl nie czyni przedmiotem analizy), gdzie – być może nawet silniej – udeżyła widza zdiwienie Ireny Lilien na wieści o podobnym, tragicznym losie członków rodziny Maleckiego, w obozach, egzekucjach czy podziemnej walce. Sam Malecki zresztą ginie przy bezkrotkiej próbie skutecznej pomocy dla sreny.

Ingdahl interpretuje jednak materię noweli w kluczu nieprzylegania tych losów. Uważa, że „Andrzejewski próbuje bez powodzenia stworzyć równowagę między żydowskim i polskim cierpieniem” (s.322).

Zjawisko asymetrii w historii stosunków polsko-żydowskich może też wyrażać się w jeszcze inny sposób. Autorka ujmuje to w wymiarze przede wszystkim moralnym, gdy pisze, za przypadkiem opisanym przez Jana T. Grossa, że jednakowa wstrętność w ujawnianiu zbrodni wobec Żydów jak i udzielanie im pomocy, wskazuje na pozorną naganność obu postaw: zbrodnią się nie chwalamy w obawie przed odpowiedzialnością i karą; ze szlachetnością się nie obnosimy, w obawie przed ostracyzmem ze strony sąsiadów.

Z pesymistycznej na ogół oceny stosunków polsko-żydowskich wyciąga jednak autorka nieco pozytywny prognost na przyszłość. Stwierdza bowiem w zakończeniu, że:

„...zawsze istniały w polskim społeczeństwie siły światła. Przewodnicy inteligencji i świata polityki propagowali równo- uprawnienie Polaków i Żydów, próbowali osłabić siłę konfliktów i wysuwali konstruktywne propozycje rozstrzygnięcia ‘kwesii żydowskiej’. Potępiali antysemityzm, terror i przemoc, a także ostrzegali przed ich destrukcyjnymi skutkami.” (s.442).

Kazimiera Ingdahl w pełni przyjmuje również inspirację, wywołanie i zadanie dla polskich historyków, wyrażone w *Sąsiadach* J.T. Grossa i rozwinięte w *Strachu*. Uważa również (s.443), że „polscy historycy z powodzeniem przeszli przez tę próbę ogniową, odważnie i zdecydowanie dokumentując, rekonstruując i reinterpretując polsko-żydowską historię XX wieku. Ich wkład nie ma odpowiednika w europejskiej perspektywie i mógłby stanowić wzór dla tych wszystkich krajów, które wcale lub w niewystarczającym stopniu podjęły zbadanie swej ‘żydowskiej historii’.”

Ponadto „badania interdyscyplinarne otworzyły się na etyczne i egzystencjalne zblizenie do polsko-żydowskiej przeszłości w ogóle i Zagłady w szczególności ... głównie poprzez włączenie do dyskursu głosów żydowskich. (ibidem).

Książka Kazimierzy Ingdahla opracowana jest wzorowo, potknięć faktograficznych (nie do uniknięcia w pracy tak szeroko zakrojonej) jest niewiele i mają raczej charakter kosmetyczny, w żadnym stopniu nie wpływający na czytelność przekazywanych treści. I ocena przedstawionych wydarzeń jest jednoznaczna, choć nie unika zagadnień kontrowersyjnych, wywołujących sprzeczne głosy i opinie, pracowicie przez autorkę relacjonowane.

Aleksander Kwiatkowski

Kazimiera Ingdahl: Icke helt och hallet skall jag dö. Den „judiska fragan” i Polen. Sztokholm 2012 Carlssons Bokförlag. s. 494.

1 Wśród licznych wydanych w Szwecji prac dotyczących II wojny światowej a w szczególności Zagłady Żydów (także polskich) wymienić można zbiory świadectw osób, które przeżyły i dotarły do Szwecji w ramach L.z.w. akcji Białe autobusy, kierowanej i firmowanej przez hr. Folke Bernadotte’a. Jedną z ostatnich to antologia, jaka w r. 2004 opracowała Pia Kristina Garde, wydana również w Polsce w tłum. Janiny Ludawskiej: Świadcstwo skazanych na śmierć (Włotowiec 2009). Inna, nieznaną w Polsce pozycja to Förtalsens ögonvittnen (Nacozni świadkowie Zagłady, Malmö 2004). W niektórych wypowiedziach ujawnia się antysemityzm polskich ex-więźniaków.

2 Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785-1870 na tle europejskim. Warszawa 1988

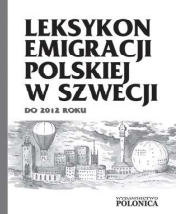
3 Kto ratuje jedno życie, Londyn 1968

4 U genezy Jedwabnego, Warszawa 2006

(Tekst ukazał się uprzednio w Kwartalniku Historii Żydów nr. 2/2013 s. 433-437)

WYDAWNICTWO POLONICA

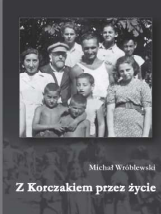
Dział od 1985 roku. Specjalizujemy się w wydawaniu książek polskich autorów mieszkających w Szwecji.



Leksykon emigracji polskiej w Szwecji. Do 2012 roku. s. 289 Sztokholm 2013 Cena: 225 SEK



Andrzej Szmilchowski Biała czerń s. 500 Sztokholm 2013 Cena: 125 SEK



Michał Wróblewski Z Korczakiem przez życie s. 90 Sztokholm 2012 Cena: 100 SEK

Zamówienia: polonica@polonica.se